

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec: w ekspedycji 2500.— marek; w agencjach i filjach 2750.— marek; z odnośnieniem do domu 3000.—; przez pocztę już z odnośnieniem 2500.— po opaską 3500.— w innych krajach 5000.— marek.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 20 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 700 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1000 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filia Administracji (przysyłanie ogłoszeń i przedpłat) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec z odnośnieniem przez listowego 3950 mk. pol. Pod opaską 5500 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12: księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie ulica Wesoła; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1000.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1500.— mkp. przyjm. tylko na 4-ej stronie.

Skrętka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Przestroga państwa polskiego w Paryżu.

Paryż, 21 II. (PAT. — Havas.) Wobec tendencyjnych informacji, rozpowszechnianych przez rząd litewski w sprawie rzekomo agresywnych intencji Polski, oraz wobec poważnej sytuacji, jaka się wytworzyła w strefie neutralnej przez stanowisko Litwy, poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski zwrócił uwagę konferencji ambasadorów na to, iż wszelka nowa zwłoka w uregulowaniu granicy polsko-litewskiej mogłaby zagrażać pokojowi i zachęcić Litwę do prowadzenia w dalszym ciągu polityki gwałtu, jak w Kłajpedzie.

Rosja popiera Litwę.

Paryż, 21 II. (PAT.) Wiadomość o wysłaniu przez Cziczierina do rządu litewskiego noty w sprawie strefy neutralnej przyjęto w Paryżu obojętnie. Przypuszczają tu, że nota Cziczierina nie wywoła żadnych następstw, podobnie jak to było z notą wysłaną do Ligi Narodów w okresie plebiscytu w Wileńszczyźnie, oraz z protestem przeciw uregulowaniu sprawy kłajpedzkiej przez Radę Ambasadorów.

Zjazd astronomów polskich.

Toruń, 20. 2. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się prace pierwszego zjazdu astronomów polskich — specjalistów. Przedmiotem narad ma być sprawa wskrzeszenia astronomii polskiej, na której wiekowa niewola narodu polskiego wyrzuciła dotkliwe ślady przez stopniowe doprowadzenie do upadku nauki o niebie. Na jeździe zamierzane jest również definitywne zorganizowanie polskiego towarzystwa astronomicznego. Zjazd zapowiada się poważnie, gdyż będą w nim uczestniczyli zarówno przedstawiciele katedr astronomicznych wszystkich uniwersytetów polskich, ale i wielka ilość młodych pracowników astronomów-fachowców. W 450-tnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika powzięte uchwały będą przełomem dla dalszego rozwoju astronomii polskiej.

Zhamienne słowa wulgarne publicysty niemieckiego.

Berlin, 19. 2. (AW.) We „Welt am Montag” Gerlach przestrzega przed polityką prestiżu, prowadzoną przez rząd Cuna i domaga się oświadczenia gotowości rządu niemieckiego do podjęcia rokowań w każdej chwili na wypadek interwencji ze strony trzeciej. Dotychczasowy warunek rządu niemieckiego dotyczący opuszczenia Rury przez Francuzów przed rozpoczęciem rokowań stanowiłby zdaniem autora punkt widzenia prestiżu, który przedłużyłby w nieskończoność obecne katastrofalne położenie Niemiec. Dalej autor zwraca się przeciwko akcji banku Rzeszy i dochodzi do wniosku, że akcja ta jest bluffem, nie mającym żadnej realnej podstawy.

Sytuacja na Litwie w ocenie francuskiej.

Paryż, 21 II. (PAT. — Havas.) Omawiając kroki Litwy, podjęte w Lidze Narodów, Temps pisze: O ile można sądzić z pozorów, to niewiadomo w jaki sposób i dlaczego Polska miałaby atakować Litwę. Gdyby Polska chciała podjąć ofensywę wobec Litwy, to miałaby uprzednio do tego pretekst w chwili, w której Litwa zajęła Kłajpedę. Polska mogła wtedy zająć Kowno. Nie podjęła ona jednak takich działań i zachowała się bardzo umiarkowanie. Przeciwnie zaś, pewne dane kazały przypuszczać, iż rząd litewski przetrząsnął w kierunku Wilna bandy litewskie, oraz regularne siły zbrojne, które uprzednio skierowane były do Kłajpedy. Ponadto rząd litewski odmówił uznania podziału strefy neutralnej, dokonanego przez Radę Ligi Narodów. Skoro więc obecnie Litwa skarży się, iż jest atakowana i skoro wysłała skargę do Rady Ligi, której decyzję odrzuciła, to nie wywoła to wrażenia, jakoby działała szczerze. Sprawa jednak

miałaby tylko znaczenie lokalne, gdyby nie ew. interwencja Rosji sowieckiej. Rząd sowiecki nie pozostaje obojętnym wobec wypadków, jakie zachodzą w byłej strefie neutralnej i uważa, iż Rosja jest zagrożona od czasu, gdy linja kolejowa Kowno — Wilno pozostaje zupełnie w ręku polskim. Czy rząd sowiecki podejmie działania, które zachęcą Litwę do powtórzenia całego szeregu nieroztropnych kroków, dzięki intrygom Niemiec, które zdaje się w ostatnim czasie być z Rosji niezadowolony? W tym wypadku popychać Litwę do zajęcia Wilna, tak jak się ją popychało do zajęcia Kłajpedy, sowieci pracują wyraźnie przeciwko interesom Anglii, w ten sposób bowiem sowieci starają się otoczyć Estonie i Łotwę, czego Anglija sobie nie życzy. Jak w Europie wschodniej tak i zachodniej pokój byłby stał na trwałszych podstawach, gdyby siła dała się odczuć wcześniej.

Litwini żądają zwołania Rady Ligi Narodów.

Paryż, 21 II. (PAT. — Havas.) Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która to sprawa zdaniem rządu litewskiego może przerodzić się w zbrojny konflikt. Drummond wyjechał z Biarritz do Genewy. W kołach zbliżonych do Ligi Narodów przypuszczają, iż zwołanie Rady jest mało

prawdopodobne ze względu na to, iż w czasie ostatniej sesji Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Vivianiego, iż w razie zbrojnej opozycji ze strony Litwy ta ostatnia ściągłaby na siebie najostrejsze sankcje, przewidziane przez pakt o Lidze.

Niebezpieczeństwo na Wschodzie Europy.

Paryż, 21 II. (PAT.) Prasa paryska, omawiając sytuację polityczną w Europie stwierdza, że niebezpieczeństwo znajduje się na wschodnim krańcu Europy i na wschodzie.

Petit Parisien uważa, że w fakcie wysłania do rządu litewskiego przez rząd sowiecki noty w sprawie pasa neutralnego, należy dopatrywać się zachęty Litwy do trwania na stanowisku, potępieniem katerycznie przez Ligę Narodów. Dalej zaznacza Petit Parisien, że równocześnie przedstawiciel Rosji sowieckiej interwenjował w Angorze, celem nie dopuszczenia do zawarcia pokoju przez Turcję.

Zadania Hitlera.

Berlin, 21 II. (AW.) Wedle „Münchener Post” przywódca narodowych socjalistów Hitler atakował niesłychanie ostro Rzeszę, nazywając akcję przeciw obsadzeniu Rury oszustwem. Nadto Hitler domagał się przywrócenia powszechnej służby wojskowej, zdając sobie chyba sprawę z tego, że byłby to casus belli. Żądał też zapro-

wadzenia trybunałów ludowych, któreby wydawały tylko wyroki śmierci lub uwolnienia. Po okupacji Rury rząd Rzeszy winien był zdaniem mówcy wydać żydów i komisje aljanckie, lub internować je jako zekładników. Należy zerwać z połowicznością, gdyż w innym wypadku jego stronnictwo weźmie cugle w ręce.

Propozycje litewskie co do wydania jeńców.

Wilno, 21 II. (PAT.) W dniu wczorajszym zgłosiło się na terenie pasa neutralnego do władz polskich 2-ch parlamentarzystów litewskich, którzy przedstawili propozycję oddania na rzecz Litwy kowieńskiej wsi Podkamienia. Żądanie to nieczem nie usprawiedliwione, zostało odrzucone. Parlamentarzyści prosili również o wydanie jeńców. Ze strony polskiej u-

dzelona została odpowiedź, iż jeńcy litewscy oddani zostaną jedynie po uprzednim uwolnieniu jeńców polskich i po daniu dostatecznych gwarancji, iż Litwini zaniechają wszelkich ataków wojennych na polskie baony celne, które obsadziły granice w przyznanej Polsce części pasa neutralnego.

Szef misji angielskiej w Polsce odnalazł się.

Przybędzie on z Kowna do Gdańska

Gdańsk, 21 II. (AW.) Wczoraj donieśliśmy, że szef angielskiej misji wojskowej gen. Carton de Viard udał się do opuszczonej przez władze polskie z powodu ognia litewskiego wioski Strzełkiszki i od tego czasu słuch o nim zaginął. Jak się dowiadujemy, gen. Viard przedostał się z pasa neutralnego do Kowna, skąd drogą na Królewiec ma przybyć dziś (21) wieczorem do Gdańska i następnie bezpośrednio udać się do Warszawy.

Niemcy gwałcą prawa międzynarodowe.

Warszawa, 21 II. (AW.) Dnia 12-go bm. w pociągu pociągach z Berlina do Kolonii na stacji Hamm policja niemiecka zatrzymała 2 polskich kurjerów. Zaprowadzono ich do budynku stacyjnego, poddano ich rewizji, przyczem chcieli im odebrać pocztę. Policja zachowywała się podczas rewizji niesłychanie brutalnie. Następnie zatrzymano kurjerów przez 5 godzin i dopiero na interwencję komendanta miasta wypuszczono ich, chociaż paszporty posiadali w zupełnym porządku. Prasa warszawska wyraża nadzieję, że Polska żądać będzie wyjaśnień w tej sprawie.

Adres Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku wydelegowało dwóch przedstawicieli swego zarządu do Torunia na uroczystości kopernikowskie, gdzie wręczony został komitetowi ochodowemu uroczysty adres w imieniu tegoż towarzystwa oddający hołd Kopernikowi. Adres ten ujęty był w słowa następujące:

W wielkiem świecie nauki polskiej, na cześć największego i najślawniejszego jej gienjusza

MIKOŁAJA KOPERNIKA

poczytuje sobie za powinność uczestniczyć Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku.

Od niedawna dopiero istniejące towarzystwo wzięło sobie za zadanie wytworzyć albo raczej przywrócić ośrodek kultury polskiej w W. M. Gdańsku. Towarzystwo jest szczęśliwe, że na progu najjaśniejsze słońce zabłysnęło na widnokręgu nauki polskiej i który zarazem jako syn ziem prusko-pomorskich i jako patriota polski symbolizuje znamienicie triumf kultury polskiej na nadmorskich Rzeczypospolitej obszarach. Pomimo granic państwowych Gdańsk nie przestał poczuwać się do ścisłej łączności z Pomorzem, którego historyczną stolicą był przez tak długie wieki jako siostrzane miasto Torunia, dzisiejszej województwa stolicy, tak że dwa te grody stanowią jakoby dwoje bram przy wejściu i przy wyjściu Pomorza, klucze od morza i od lądu.

Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku jest przeświadczone, że najgodniej uczci pamięć Mikołaja Kopernika pracując według sił i zasobów swoich dla nauki polskiej na nadmorskiej pla-cówce narodu.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	49,000	22500
Marki (niem.)	2,05	(pol.) 52

Groźby pana Cuno.

Od pierwszej chwili ujęcia steru nowego rządu niemieckiego przez kanclerza Cuno zaznaczył się stanowczy zwrot w polityce niemieckiej w stosunku do najbliższych sąsiadów. W przeciwieństwie do swego poprzednika, który udawał przynajmniej, iż zależy mu na spełnieniu warunków podpisanego przez Niemców traktatu pokojowego, rząd kanclerza Cuno jest opanowany przez żywioły, które wytknęły sobie zupełnie inną drogę, drogę prowadzącą do przekreślenia wszelkich zobowiązań traktatu wersalskiego.

Podróże kanclerza Cuno do różnych miejscowości okupowanego terytorium, wizyty prezydenta Eberta w Badeniu, mowy, które przy sposobności tej wygłaszano — obracane były wokół jednego wyrazu, wokół jednej przemożnej woli i żądzy odwetu. Na te groźby i zapowiedź oporu zdobył się jeden i drugi mąż stanu mimo zupełnego zizolowania Niemiec na terytorium międzynarodowym, mimo katastrofalnej sytuacji drożyznianej, mimo wzrastającej z dnia na dzień nędzy, oraz strasznego widma kompletnej ruiny.

Ze Cuno i Ebert zdobywają się w chwili obecnej, gdy wojska francuskie zajęły zagłębie Ruhry — na podobny ton — przyczynili się do tego mimowoli w wysokim stopniu obozy lewicy niemieckiej i zupełnie nowe ustosunkowanie sił politycznych. Nie po raz pierwszy jesteśmy świadkami stykania się w Niemczech dwóch krańców — więc dziwić się właściwie nie możemy, że obok lewicy stanęła dziś i niemiecka prawica. Z okazji poprzednich już prób zamachu stanu, okazało się, że niemieccy komuniści gotowi iść na rękę i w sojuszu z junkrami i monarchistami niemieckimi.

Wobec takiego stanu rzeczy są nam zupełnie zrozumiałe nawoływania do społeczeństwa niemieckiego, aby walczyło do ostatka, aby ponosiło wszystkie ofiary, aby w nienawistnych uczuciach krzewiło myśl odwetową. Dziś już nikt z tem w Niemczech się nie kryje i wszędzie mówi się zupełnie głośno i otwarcie o podjęciu wojny podjazdowej przeciw okupantom belgijskim i francuskim przy pomocy nowego sojusznika — Rosji.

Ostatnia mowa kanclerza Rzeszy, wypowiedziana na plenarnym posiedzeniu niemieckiej rady rolniczej nie była niczem innym, jak tylko mocnym i konsekwentnym sformułowaniem programu walki do ostatniego tchu. W całym przemówieniu jego nie zabrzmiiała ani jedna nuta pojednawcza, nie zabrzmiiała ani jedno wspomnienie o naprawie wewnętrznej sytuacji i nie usłyszano ani jednego wskazania sposobów wyjścia z sytuacji, lecz tylko frazesy o wytrwałości, o oporze, o niewzruszonej postawie i we wszystkich odmianach słowa: walka! walka! Walka ta — mówił Cuno — musi

być prowadzona długi czas i nie wolno nam przekalkulować się. Droga do zwycięstwa jest długa i mozolna, a kiedy to zwycięstwo zostanie osiągnięte, tego przewidzieć dziś nie można. Koniec walki rozstrzygnie o wolności lub zależności państwa niemieckiego, o wolności lub niewolnictwie niemieckiego narodu.

Zapowiedź walki została podchwyczona przez wszystkie sfery ogólnego ludu niemieckiego, zwłaszcza w Bawarii i Prusach Wschodnich z Ludendorffem i Hindenburgiem na czele. Jakie nastroje panują w Prusach Wschodnich i w Bawarii, mieliśmy tego dostateczną ilość dowodów w rozgrywających się i w Królewcu i w Monachium wypadków, w których wzburzone tłumy szukały upustu swej nienawiści ku Francji i Polsce.

Niemiec, jeżeli myśli o odwecie, to pierwszą swą myśl odwetową skierowuje zawsze w stronę Polski. Stosunek rządu niemieckiego do rządu polskiego jest tylko pozornie poprawny. Ogół społeczeństwa niemieckiego odnosi się do Polaków nadzwyczaj wrogo, a rodacy nasi, zamieszkujący w Niemczech są ustawicznie narażeni na liczne prześladowania.

I jedna rzecz razić musi tu bardzo, a mianowicie porównanie traktowania Niemców w Polsce, a Polaków w Niemczech. O ile Niemcy korzystają w Polsce z pełni praw obywatelskich, jako „mniejszość narodowa”, to Polacy doznają w Niemczech szykan na każdym kroku. I kiedy na milion Niemców w Polsce zamieszkałych przypada półtora tysiąca szkół niemieckich, to na milion Polaków w Niemczech jest zaledwie dziesięć szkół i kilka ochronek...

Niebezpieczeństwo niemieckie, zagrażające Polsce jest dziś bodaj najgroźniejsze, a wszystko to, co z punktu widzenia polityki rządu swego Cuno zapowiadał o przyszłej walce, było tak samo konsekwentne, jak było konsekwentne zupełne przemilczenie o aspiracjach pojednawczych z wrogiem — Francją. Cuno zapomniał zupełnie o tem, że Niemcy spotkali zawód co do interwencji Anglii i Ameryki, że w kraju mnożą się wypadki anarchii monarchistyczno-nacjonalistycznej, że głód zaczyna dotknąć szerokim masom, a zamykając oczy na wszystko powtarzał i powtarza nawoływania do walki.

Ślyszac te wołania — powinna Polska zdwoić swą czujność i uzbroić się na wszelkie ewentalności, powinna przede wszystkim skonsolidować cały naród wewnętrznie w jednolitym frontie polskim i wykazać Niemcom, że jakakolwiek zaczepka, czy to ze strony Niemiec czy ze strony Rosji — napotka na granitowy opór całego narodu, o który rozbije się wszelka napaść najeźdźców i mściweli pokoju.

L. P.

Czy Niemcy potrzebują polskiego robotnika rolnego?

Pisano już wiele o polskim robotniku rolnym w Niemczech i stale podkreślano słusność i konieczność dotychczasowej polskiej polityki prohibicyjnej, która chwilowo nie pozwala robotnikowi polskiemu „iść na saksy”. Podawano też powody, które rząd polski zmuszała do takiego postępowania. Dziś — na początku nowego roku — należy okiem spojrzeć wstecz i zapytać się, jak przedstawiał się niemiecki rolniczy rynek pracy w roku ubiegłym, aby stwierdzić, czy istnieją zależności tego rynku od rąk robotnika polskiego, a powtóre, aby wyciągnąć z stwierdzonego rezultatu wnioski na przyszłość. Należy zaznaczyć, że Niemcy unikają — świadomie czy nieświadomie — w swych publikacjach urzędowych lub półurzędowych wszystkiego, co mogło udowodnić tę zależność. Trzeba więc szukać dowodów pośrednich. Jednym z takich dowodów są publikacje Państwowego Urzędu Pracy, który swym czasopiśmie „Reichsarbeitsblatt” ogłasza sprawozdania, dotyczące działalności urzędów pośrednictwa pracy w całych Niemczech. Z tych ogłaszanych tamże statystyk interesują nas jedynie dane, dotyczące rolniczego rynku pracy. Dane obejmują dwie mianowicie kolumny tj. wykazują, ilu robotników w pewnym czasie poszukiwało pracy na roli, oraz ilu pracodawców rolnych poszukiwało robotników. Porównywuując te kolumny łatwo stwierdzić można, czy jest więcej robotników niż wolnych miejsc lub też odwrotnie.

Cyfry, które odane są poniżej w nawiasie, odnoszą się do roku 1921. a całość przedstawia się jak następuje:

mężczyźni				
data	wolne miejsca		poszukujący pracy	
	rok 1921	rok 1922	rok 1922	rok 1921
4. 1.		5.192	11.065	
18. 1.		6.574	13.529	
17. 2.		8.495	15.418	
3. 3.		11.432	14.028	
17. 3.		15.418	11.338	
4. 4.		16.237	9.277	
19. 4.		16.119	8.003	
5. 5.		15.313	6.772	
19. 5.	(7.264)	14.876	6.282	(9.779)
2. 6.	(7.919)	15.272	5.426	(8.411)
20. 6.	(9.470)	17.851	5.654	(8.027)
5. 7.	(9.647)	17.293	5.481	(8.338)
19. 7.	(10.790)	17.515	6.263	(7.751)
4. 8.	(9.223)	16.230	6.479	(7.689)
18. 8.	(6.985)	14.861	6.870	(7.045)
5. 9.	(6.469)	13.318	6.889	(7.796)
19. 9.	(7.381)	13.504	7.154	(7.823)
4. 10.	(8.581)	15.476	7.435	(9.970)
18. 10.	(6.859)	13.512	7.998	(9.990)
3. 11.	(5.852)	9.135	8.144	(9.471)
17. 11.	(5.017)	5.855	8.222	(10.164)

kobiety				
data	wolne miejsca		poszukujący pracy	
	rok 1921	rok 1922	rok 1921	rok 1922
4. 1.		6.752	2.519	
18. 1.		8.373	2.894	
17. 2.		10.502	2.829	
3. 3.		11.558	2.835	
17. 3.		12.605	2.535	
4. 4.		11.256	1.961	
19. 4.		12.136	2.016	
5. 5.		11.587	1.798	
19. 5.	(10.912)	11.254	1.505	(1.737)
2. 6.	(10.533)	11.415	1.140	(1.479)
21. 6.	(10.519)	11.455	1.114	(1.589)
5. 7.	(9.596)	10.671	1.004	(1.611)
19. 7.	(10.070)	10.89	1.174	(1.592)
4. 8.	(9.154)	9.279	1.121	(1.305)
18. 8.	(7.820)	8.853	1.262	(1.331)
5. 9.	(6.984)	8.636	1.749	(1.656)
19. 9.	(7.941)	9.844	2.040	(1.677)
4. 10.	(8.736)	9.664	1.961	(1.639)
18. 10.	(7.726)	8.453	1.851	(1.593)
3. 11.	(6.671)	6.482	1.873	(1.703)
17. 11.	(5.891)	4.853	2.056	(2.131)

Co nam cyfry powyższe udowadniają? Przyjrzymy się najprzód kolumnie pierwszej i cyfrom w nawiasie t. j. z roku 1921. Widzimy tam, że miejsc ofiarowanych przez cały ciąg roku jest mniej niż robotników poszukujących pracy czyli, że w roku 1921 był na rolniczym rynku pracy w Niemczech nadmiar męskich sił roboczych. Jedyne bardzo krótki jest okres ten, w którym popyt na robotnika był trochę większy niż podaż. Jeżeli spojrzymy na daty, obok — w idziemy, że jest to okres sianoprzętu i żniw, czas — który w rolnictwie wymaga bardzo wiele sił męskich. Inaczej przedstawia się cyfra w roku ubiegłym. Są tego dwie przyczyny:

- nadzwyczajny rozkwit przemysłu i handlu niemieckiego w roku ubiegłym.
- zniesienie z dniem 30 marca 1922 r. dwóch rozporządzeń demobilizacyjnych, które ograniczały swobodę wyboru miejsca pracy.

Niemieccy robotnicy rolni — przyjąłby, że również częściowo i zagraniczni — zaczęli więc uciekać z roli, mając swobodę wyboru miejsca i pracy i pchać się do przemysłu i handlu, który coraz to więcej sił roboczych pochłaniał. Podziwiać jedynie należy punktualność, z jaką ujawnił się brak robotnika na roli z chwilą zniesienia przepisów demobilizacyjnych.

Co się tyczy braku rąk kobiecych, to straszyć można, iż brak ten w roku 1921 był stały i że ten sam obraz powtarza się w roku ubiegłym — jedynie z tą różnicą, że popyt na siły kobiece jest stale większy.

Inż. dr. Eugeniusz Meller.
(Norymberga.)

O hegemonii artystycznej Polski nad sztuką norymberską w dobie Jagiellonów.

(Studjum na źródłach archiwalnych i badaniach najnowszych oparte.)
(Ciąg dalszy.)

Wiadomo również, że w stwoszonej pracowni, zajęty był dła niejaki Just Beme, kamieniarz też z Niemiec pochodzący, kteremu przypadło w udziale niejedno odkuwanie naszych pomników. Przypuszczamy to na podstawie sądowego sporu z r. 1490 Josta Beme „eyn Steynmetz mit Andrie Steger dem Thuncher“, z jakiego wynika, że ów kamieniarz był przez Wita Stwosza godzony¹⁾. Sprawdził więc Wit Stwosch niemało współpracowników z Niemiec, którzy wyuczywszy się w Krakowie kwintącego kunsztu, wracali potem do Palatynatu, Bawarii i Nadrenji, roznosząc wszędzie imię majstra „Stoess von Kracka“. Z drugiej zaś strony szlachetny zmysł zamożnego i inteligentnego przytem mieszczaństwa wawelskiego grodu wpłynął częstokroć na dostojników Polski i na sam królewski

dwór nawet, by do zaspokojenia artystycznych potrzeb w sposób godny epoki, w której żyło, — zamawiano dzieła sztuki u najznakomitszych mistrzów Augsburga i Norymbergi. O artystycznych relacjach tychże miast do ognisk polskiej sztuki świadczą wymownie odnośne odkrycia, jak n. p. fakt, że opat Mogilski Erazm Ciołek, humanista i uczony krakowski, posyłał Erazmowi Rotterdamskiemu do Bazylei w darze zastawę stołową, sztuce i noże, pokryte grawerunkami, wykonanymi podług projektów i wzorów Holbeina i Stwosza, które do najpiękniejszych tego rodzaju wyrobów należały, jakie nam renesans niemiecki pozostawił. Dzięki tym zażyłym stosunkom, Piotr Vischer, najznakomitszy bronzownik, którego największe odlewy miały się znajdować nie tylko w Norymberdze, Węgrzech, Czechach i na północy, ale przeważnie po całej Polsce²⁾, klejnotem których grobowiec Jana IV. Rotha, biskupa wrocławskiego, w tamtejszej katedrze w r. 1469, — zawieszany został na polecenie jak się

¹⁾ Neudörffer: Nachrichten von Künstlern und Werkleuten daselbst aus dem Jahre 1547. Wydanie Dr. Lochnera: Quellen-schriften für Kunstgeschichte und Kunst-technik des Mittelalters der Renaissance 1875. Na stronie 21, czytamy: „Die grössten Gieser aber so er gethan hat, findet man in ganz Polen.“

zdaje Wita, w kilkanaście lat później do Krakowa celem wykonania wraz ze swym synem Hermanem, brązowego sarkofagu kardynała Fryderyka Jagiellończyka w katedrze polskich królów. Następnie Jan V. Thurzo, biskup wrocławski, miał za sekretarza Jana Hessa, Norymberczyka, przyjaciela Pirkheimera i kupował w r. 1508 u Albrechta Dürera obraz Matki Boskiej³⁾, a w rok później ten sam malarz niemiecki sprzedawał jakieś Andrzejowi z Krakowa, rysunek głowy dziecka, do którego przynuszałny szkic, białymi i czarnymi kredkami na niebieski papier rzucony, dochował się w wiedeńskiej Albertynie i dla którego też malować tarczę zapewne herbową. A wiedzieć trzeba, że zamożne krakowskie mieszczańskie rodziny, z Weissenburga, z Landau i innych miast niemieckich do Polski przybyłe, umiały cenić epokową twórczość Dürera. Stwierdzić więc zauważyli badacze sztuki, że te z nich, które pochodziły n. p. z Alzacji i Lotaryngji, gdzie pozostawiły powinowatych i krewnych, jakby przez wdzięczność za nomyślność i szczęście, zdobyte na ziemi lechickiej, przetrzymały kult polskiego patrona nad Ren. W ten sposób rodziny owe zatknęły sztandar białego orła w najdalszych prawie zakątkach niemieckiego im-

perjum, przyczyniając się niemało do szerzenia wpływu sztuki polskiej na piękne dzieła germańskiej twórczości. W r. 1507 Jost Schilling, może ojciec tego Jodoessa Schillinga, który w 38 lat później jako edyl krakowski razem z Justusem Decjuszem, restaurował wieżę Marjacką⁴⁾ — fundował w kościele św. Jana w Weissenburgu kaplicę i ołtarz imieniem polskiego patrona, św. Stanisława i zamawiał u Albrechta Dürera dekorację ścienną z przedstawieniem „Ostatecznego Sądu“ do tej kaplicy. Ten owocny współudział nadwiślańskiego grodu, tej Zygmunta dumnej stolicy, w rozwijającym się życiu niemieckiej kultury, tłumaczy nam, dlaczego po śmierci mistrza, dwóch jego rodzonej braci przeniosło się do Krakowa. Hans Dürer malarz, młodszy, który w wawelskim grodzie osiadł stale, od Hansa starszego, złotnika, który też jakiś długi czas w ognisku polskiej sztuki przebywał. Hans Dürer, najmłodszy z trzech Hansów, braci wielkiego Dürera Albrechta, o którym, jak stwierdziłem, nasze własne archiwalne dokumenty, tak mało przechowały wspomnień, urodził się, według zapewnień Thaüssinga⁵⁾ w roku 1490.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

⁴⁾ Hirschberg: O życiu i pismach Justa Ludwika Desjusza. Lwów. 1874, pag. 48.

⁵⁾ Thaüssing: Dürers Briefe, pag. 37.

²⁾ A. Grabowski: Starożytności historyczne polskie. Kraków. 1840 r. Tom. I, pag. 444.

³⁾ porówn.: Dürers Briefe, pag. 29—30, jakoteż. C. Ephrussi: Dürer et ses Dessins, pag. 198.

Jeżeli się dalej zważy, że w rolnictwie niemieckim w roku ubiegłym było zatrudnionych około 150 000 robotników zagranicznych — a to prze-ważnie polskich — to lepszych dowodów nie potrzeba, aby udowodnić, że z jednej strony rolnictwo niemieckie nie było w stanie pokryć własnymi siłami zapotrzebowania, a z drugiej strony, że nie starczyło nawet robotnika zagranicznego.

Dalszym dowodem na brak rąk roboczych w rolnictwie, są krótkie, półmiesięczne sprawozdania o stanie rynku pracy Państwowego Urzędu Emigracyjnego, które stale ogłaszane są w czasopiśmie „Nachrichtenblatt des Reichswanderungsausschusses” — a które możnaby ująć w następujące zdanie, powtarzające się w każdym sprawozdaniu: Rolniczy rynek pracy wykazywał wielki brak rąk roboczych — nie można było żadnym sposobem pokryć zapotrzebowania.

Niema żadnych widoków, że sytuacja, jaka panowała w ubiegłym roku w Niemczech na rolniczym rynku pracy — zmieni się w roku bieżącym. Jakikolwiek obrót weźmie dalszy rozwój stosunków ekonomicznych — liczyć się z tem trzeba, że nawet w razie bezrobocia w przemyśle — rolnictwo niemieckie nie zdoła pokryć zapotrzebowania a własnym robotnikiem niemieckim.

Przemysłowy bowiem robotnik — choć bezrobotny — na rolę nie pójdzie. Wykazały to kosztowne próby z ubiegłych lat, podjęte bądź to przez Niemiecką Centralę Robotniczą bądź też przez inne urzędy pośrednictwa pracy n. p. w Halle. Złośliwi (?) ludzie nawet twierdzą, że Niemiecka Centrala Robotnicza stała z powodu tych eksperymentów przed bankructwem.

Obecny stan rynku pracy w Niemczech nie wykazuje jednakże żadnego silnego podwyższenia się bezrobocia — nawet nie posiada tendencji w tym kierunku. Jeżeli tu i owdzie dało się małe bezrobocie we znaki, to przyczyn szukać należy przeważnie w pływach atmosferycznych — śnieg i mróz — które nie pozwalały rozpoczętych prac dalej prowadzić.

Zważywszy powyższe, należy stwierdzić z całym naciskiem, iż rolnictwo niemieckie nie zdołało w roku ubiegłym pokryć zapotrzebowania sił roboczych i że w roku bieżącym stan ten najprawdopodobniej trwać będzie dalej.

Dla polskiej polityki prohibicyjnej są to dobre widoki! Czy rząd polski i wszystkie czynniki tą sprawą interesowane, będą umiały wykorzystać je należycie w interesie robotnika polskiego? — Pytanie, na które odpowiedzi odczekać należy.

Autobiografia króla samochodowego.

W kołach przemysłowo-handlowych całego świata obudziła nadzwyczajną sensację świeżo wydana książka, której autorem jest słynny amerykański „król samochodowy” Henry Ford.

Pod postacią autobiografii zawiera bowiem ta książka nie mniej, nie więcej, jak zupełnie nowy system ekonomiczny, oznaczający zwrot przełomowy w dziedzinie przemysłu i handlu. Do systemu swego doszedł Ford drogą własnych, długoltnich doświadczeń, na których podstawie stał się tem, czem jest dziś: największym bogaczem a zarazem „królem samochodowym” całego świata. W swej autobiografii właśnie Ford opisuje w nader zajmujący i wyczerpujący sposób, jak to stopniowo i systematycznie udało mu się znaleźć nieznaną dotychczas metodę wytwarzania taniego, a więc szerokim masom przystępnego produktu, przy jednoczesnym utrzymaniu kosztów robocizny na poziomie, zapewniającym wielki zysk. System Forda na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo prostym, przypominającym, rzec można, jajo Kolumba. Przy bliższym jednak zeznaniu, że z nim, dochodzi się do przekonania, że rozwiązuje on w sposób iście genialny jeden z najzawilszych problemów życia ekonomicznego. Oczywiście, że pomysł tego rodzaju zrodził się mógł tylko w głowie amerykańskiej. Henry Ford, który z młodu pracował jako zwykły robotnik w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych, a w chwilach wolnych zajmował się gorliwie naukami społecznymi, doszedł z biegiem lat do wniosku, że kardynalna wada świata kupieckiego jest traktowanie przedsiębiorstwa jedynie z punktu widzenia interesu prywatnego, t. zn. bez uwzględnienia interesu publicznego.

W gonitwie za wzbogaceniem się na „dobrych interesach”, świat kupiecki nie zdawał sobie dotychczas sprawy, że takie „dobre interesy” dają się osiągnąć w niezrównanie korzystniejszej mierze, gdy się łączy z interesem publicznym. Wychodząc z tego założenia, Ford postanowił przeprowadzić przedewszystkiem dla siebie samego „dowód praktyczny” tej swej „teorii”. Do czynu zabrał się naturalnie w sposób prawdziwie amerykański. Oto wziął sobie za zadanie umożliwić każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi nabycie — samochodu!

Wyszedłszy sam ze sfer robotniczych uważał, że wehikuł ten nie został wynaleziony jedynie dla „klasy posiadającej”, lecz że przeciwnie służyć powinien szerokim masom. Chcąc zaś, aby te masy zeń korzystać mogły, rozpoczął masową fabrykację samochodów. I tu właśnie udało się Fordowi rozwiązać jeden z najzawilszych problemów ekonomicznych. Chodziło przedewszystkiem o kwestję zasiednicza, a mianowicie o niską cenę samochodu, bo inaczej wszak nie mógłby stać się „artykułem masowym”. Ford rozpoznał od ustalenia, że tak powiemy, „ceny maksymalnej”, po której przeciętny śmiertelnik byłby w możności nabyć samochód. Ustaliwszy tę cenę, Ford produkował w początkach bez względu na to, że nie pokrywała ona wcale kosztów „en masse” samochodów i sprzedawał je. Jednocześnie stoli wyteżał cały swój umysł, aby do ustalonej ceny sprzedaż przystosować z czasem koszt produkcji w sposób umożliwiający osiągnięcie zysku. I to właśnie z nozoru tak trudne zagadnienie udało się Fordowi w końcu rozwiązać, a tem samem także całą dotychczasową metodę kalkulacji cen — obalić. Na tym zaś, przez siebie samego przeprowadzonym dowodzie praktycznym Ford buduje cały swój „system”. Twierdzi mianowicie, że świat przemysłowo-kupiecki nauczyć się musi wciągać do kalkulacji cen przede-wszystkiem stanowisko konsumenta, czyli, że musi wybrać do jakiej granicy wolno się w tej kalkulacji posunąć z punktu widzenia konsumenta. Gdy to się stanie, będzie można produkcję podnieść do rozmiarów, umożliwiających przystosowanie kosztów produkcji do tych cen w taki sposób, aby mimo tanieści produktu, pracować jednak z olbrzymim zyskiem.

Co sięchac na Pomorzu?

— Pomorze kresom wschodnim. W pierwszej połowie zeszłego roku ukonstytuował się w Toruniu Centralny Pomorski Komitet dla Odbudowy Kresów Wschodnich, który wszczął akcję, mającą na celu przyjsię z pomocą powatom kossowskiemu i drohickiemu. Akcja ta dała dodatnie wyniki, świadczące, iż Pomorze gorąco zajęło się sprawą naszych braci z rubieży wschodnich.

Komitet Pomorski, patronujący powyższemu powiatowi, w dniach 13 i 20 sierpnia r. z. urządził kolektę publiczną w Toruniu, przy pomocy czynnych osób z grona naszego społeczeństwa. Wore podjęły się zbierania składek przy stołkach z następującym rezultatem:

PP. Zabierzowska Zofia — 87.875 mk. 14 mk. n., Guzińska Helena — 45.302 mk. 55 mk. n. 78 cnt. am., Malinowska Janowa — 33.554, Tarnowska Zofia — 32.748, Labudzńska Janowa — 31.943, Prauzińska Irena — 27.719, Druśka Irena — 24.512, Michałowa Stefanowa — 20.419, Moszyńska J. — 18.623, Malinówna Czesława — 16.156 mk. 10 mkn., Eckhartowa Bolesława — 16.077, Wybińska Józefa — 14.092. Przy-siecka Janina — 12.305, Szumańska Emilia — 10.487, Szwarcowa 9992, Herdegenowa Irena — 9290, Isnoskoffowa Zofia — 9200, Rogowska Laura — 8620, Wiszniewska Jerzowa — 8592, Turyczynowa Antonina — 7798, Jabłoński Wincenty — 7515, Wrzesiński Teofil — 6574, Piskozubowa Jadwiga — 6306, Piekarski Jan — 6256, Niekrasowa Stefanja — 4935, Sokolska 4757, Bielewicz Stankiewiczowa — 4240, Wołkowska Wiera — 4150, Pokornicka Rozalia — 3775, Wewszecka Alina — 3290, Stachurska Zofia — 280; ogółem 497.615 mk. 79 mkn. i 78 cnt. am. — czyli 498.978 mk.

Kolekta, przeprowadzona zapomocą list składowych w całym województwie pomorskiem, dała dotychczas następujące wyniki:

Pp. Michałski z Wrocławek — 2100, N.N. — 2300, Michałski z Gostkowa — 12.860, Piechow-ski — 9585, wójt W. z Chełmży — 3900, wójtostwo Brusy — 24820, Milewski J. — 3430, wójtostwo Zeg. — 8800, wójtostwo Brzeźno — 19970, wójt. chełmiński — 22 000, Komitet w Czersku 25.990, wójtostwo Szynwald — 2000, wójtostwo Wiele — 1000, wójtostwo Koskowo — 6480, miasto Wejherowo — 76.556, starostwo w Nowemmieście — 178.486, starostwo Działdowo — 240.552, Pow. Rada Op. Sp. w Wąbrzeźnie — 114.040, wójtostwo Siemów — 6625, ks. Szuman — 36.000, Marja Bolesława z Kościerzyny 130.010, Wydział Pow. Chełmno — 4600, Kamiński z Pucka — 357.285, Pow. Rada Op. Sp. Wąbrzeźno — 120.000, Kasa Oszczęd. w Brodnicy — 256.600, Kom. Gosp. D. O. K. VIII — 463.865.50, starostwo w Świeciu — 80.181, wójtostwo Orloczyn — 1320, wójtostwo Wyb i Lubianka — 27.865, wójtostwo Chojna — 5800, Mellin z Zalesia — 100.000, Wacław Hulewicz — 112.200, starostwo Nowemmiasto — 51.937, Magistrat m. Chełmży — 1800, Pow. Rada Op. Sp. w Chełmnie — 303.568, Pow. Rada Op. Sp. w Wąbrzeźnie — 27.780, Pow. Kasa oszcz. w Kartuzach — 117.600, Pow. Rada Op. Sp. w Wąbrzeźnie — 200, starostwo w Starogardzie 265.764, Kasa Kom. Sępólno — 254.634, starostwo w Gniewie — 135.624, Połlon z Bredniówka — 30.000, Wydz. Pow. Tuchola — 472.123, starostwo w Chojnicach — 19.000, N.N. — 506, Wydz. Pow. w Pucku — 32.700, starostwo w Gniewie — 890, starosta Czarliński — 114.500, starostwo w Chojnicach — 59 000, ogółem — 4.370.130.50 mk., plus z kolekt w Toruniu — 498.978 mk., więc razem — 4.869.108.50 mk.

W naturze złożyli: gmina Rohoczn. pow. starogardzki — 2 owce, 300 kg. żyta, 1500 kg. ziemniaków, ks. Łowicki z Pucka — 50 kg. żyta, 250 kg. ziemniaków, 5 szt. bielizny.

Wszystkim ofiarodawcom i osobom, które podjęły się kolekt, w imieniu mieszkańców kresów wschodnich i Centralnego Pom. Kom. dla Odb. Kresów Wschodnich, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Przewodniczący Komitetu

(—) Stefan Michałek.

Sekretarz Komitetu (—) Walerjan Zapala.

— Kamionka, pow. toruński. (Dziwne zarządzenie.) W dn 15 bm. podobno z polecenia p. wojewody tut. wójt. obwodowy, niewiadomo z jakich przyczyn, odebrał urząd sołtysa p. Borosiakowi i oddał sołectwo Niemcowi Frenklowi. Ponieważ p. Frenkel nie włada językiem polskim w tym stopniu, ażeby móc sprostać obowiązkowi polskiego urzędnika, zachodzi obawa, iż sprawami kierować będzie głównie syn jego — optant na rzecz Niemiec. Rozgoryczeni miejscowi obywatele słusznie domagają się bądź to od starostwa czy też od województwa nieco trafniejszego wyboru nowego sołtysa choćby tylko na czas przejściowy, gdyż w naszej wiosce naprawdę mamy wśród Polaków ludzi, którzy pod każdym względem powinni być prędzej uwzględnieni niż p. Frenkel. Spodziewamy się więc, iż starostwo czy województwo zatwierdzi w przyszłości wybór tej osoby jakiego dokona gmina.

— Nowe. (Pies policyjny wykrywa złodziei.) Pies policyjny tut. kupca Liebrosa stał się postrachem dla wszystkich okolicznych złodziei. W Montowie skradziono 3 cenne kaczki do zapłodnienia. Pies długo się namyślając, zaprowadził policjanta do niedale-

Projekt ustawy o naprawie Skarbu.

Bank Emisyjny — Miernik złoty — Ministerjum komunikacji — Budżet.

Projekt ustawy o naprawie skarbu opracowany przez ministerjum skarbu i komitet ekonomiczny rady ministrów jest już ukończony i w najbliższym tygodniu przedłożony będzie ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia. Projekt dzieli się na 4 części: 1. o dochodach państwowych, 2. o mierniku złotym, 3. o oszczędnościach skarbowych i 4. o budżecie.

Jako krok przygotowawczy dla emisji złotych polskich zastosowany ma być natychmiast miernik złoty i to w dość szerokim zakresie, a więc w stosunku do budżetu. Ze względów oszczędnościowych całkowita stabilizacja urzędników odroczonea będzie do końca r. 1925.

Pensje urzędnicze są w projekcie ustawy o naprawie skarbu, ustalone na podstawie poborów z roku 1923.

Ministerjum zdrowia ma być zniesione i włączone jako departament do ministerjum spraw wewnętrznych. Natomiast trzy ministerja kolei, poczty i robót publicznych mają być włączone w jedno,

pod nazwą ministerjum komunikacji. W zakresie kolei ministerjum to ma być właściwie czysto administracyjną. Natomiast poszczególne dyrekcje kolejowe i ich prezesi będą niezależne. W zakresie budżetowym dyrekcje kolejowe mają się rządzić zasadą samowystarczalności.

Inwestycje mogą być projektowane w budżecie tylko wtedy, jeżeli posiadają pokrycie.

Budżet państwowy składać się będzie z 2 budżetów. Budżetu (A) administracyjnego i budżetu (B) przedsiębiorstw państwowych, które mają być prowadzone według zasad gospodarki handlowej.

Sprawa banku emisyjnego i emisji złotych polskich ma być ujęta w osobnej ustawie, która przewidywałaby emisję złotych polskich na podstawie podkładu zapasu złota posiadanego przez P. K. K. P. w ostatecznej redakcji projektu ustawy o naprawie skarbu. Sprawa banku emisyjnego nie jest poruszona

Sprawa portu w Gdyni.

Sprawa własnego naszego portu w Gdyni staje się coraz bardziej palącą. Mając na względzie dobro polskiej żeglugi morskiej po wysłuchaniu referatu inż. Ryłkego p. t. „Najbliższe potrzeby technicznego uposażenia portu Gdynińskiego w stosunku do potrzeb aktualnych Polskiej marynarki handlowej”, oraz po wysłuchaniu opinii szeregu wybitnych rzeczoznawców w sprawach portowych i morskich, Liga żeglugi polskiej powzięła następującą uchwałę: Mając na względzie:

1. że już w latach najbliższych port Gdański będzie w stanie przepuścić nie więcej jak połowę obrotu handlu morskiego Polski, wskutek czego co najmniej 25 milionów ton. nie będąc w stanie przejść przez Gdańsk, będzie zmuszone obrać drogę przez porty Niemiec, stawiając przemysł i handel morski w zależności do konkurencji niemieckiej;

2. że niezbędna dla kraju marynarka handlowa oraz rybołówstwo mogą powstać i rozwinąć się tylko, mając za punkt oparcia polski port na polskim wybrzeżu;

3. że dla pomyślnego zwalczania obcych wpływów na Pomorzu, jest ko-

nieczne stworzenie polskiego środowiska nad morzem;

4. że obrane przez Rząd Polski miejsce dla portu w zatoce Gdynińskiej odpowiada zadaniom ekonomicznym, a ze względów technicznych najbardziej nadaje się do stworzenia tam portu;

5. że obecnie asygnowane sumy na budowę portu w Gdyni są zupełnie nie wystarczające, gdy przy teraźniejszym tempie prowadzenia robót, port może być częściowo wybudowany za 50, a może i więcej lat, zaś handel Polski nie mając ujścia, znajdzie się w położeniu krytycznym już za 5 lat.

Liga żeglugi polskiej uchwaliła: Zwrócić się do czynników rządowych, wskazując im na imperatywną konieczność poczynienia najbardziej śpiesznych i energicznych kroków ku stworzeniu w przeciągu 5 lat portu w Gdyni, obliczając na obrót roczny co najmniej 2 mli. ton.

Wobec ciężkiej sytuacji finansowej Państwa jest wskazane udzielenie nadal idących ułatwień poważnej i odpowiedzialnej inicjatywie prywatnej we wzięciu udziału w budowie portu.

Najważniejsze jest na razie wykonanie budowy kapitalnych ewent. portu i jednego basenu wewnętrznego.

Kupujcie 8%-wą pożyczkę złotą.

Czytaicie „Gazetę Gdańską”

kiego domostwa, w którym świeżo darte pierze kaczki zlodzieja wykryło. Przy tej okazji rewidowano mieszkanie luźownika kaczek i znaleziono tam rozmaite inne kradzione rzeczy. — Dowiedział się o sławie tego psa właściciel młyna w Nowym Demmie, któremu ściągano z młyna 6—7 worków zboża, przeznaczonego na zielenie. Pies wywęszył kilka worków zboża na pobliskim gdańskim przedmieściu i znalazł nawet mieszkanie jednego ze wspólników, którego jednak dotąd nie znaleziono. Worki były co prawda próżne. — W kilka dni później odnalazł u rodzeństwa Franzów w Montowie zlodzieja szynki i stoniny, którym był ktoś ze służby. — Psisko narob sobie wskutek swego dobrego nosa wielu nieprzyjaciół.

— **Wejherowo.** (Oficer Żyd z fałszywym paszportem.) W Luzinie przychwycił policja państwowa dnia 11. b. m. w pociągu jadącego w kierunku Niemiec, oficera polsk. armii do cywilnemu, który na fałszywy paszport chciał jechać do Niemiec. Jak stwierdzono był to oficer wyznania mojżeszowego. Ciekawe tylko w jakim celu oficer Izrael ta podróżował do Niemiec po cywil. na fałszywy paszport.

— **Tczew.** Posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Tczewie odbyło się w Hotelu Centralnym. Zebranych członków oraz zaproszonych gości przywitał prezes p. Władysław Maciejewski podając zarazem do wiadomości porządek obrad. Po odczytaniu protokołu z Grudniadza kierownikowi Centrali p. M. Pacoszyńskiemu, który obszerniej omówił w treściwym referacie szereg spraw ekonomicznych. Omawiając obecne położenie kupiectwa polskiego, na Pomorzu, mówca rozpatrywał szczegółowo przyczyny wypływające z ogólnej destrukcji gospodarczej, które ujemnie oddziaływały na rozwój handlu. Przedewszystkiem stosunek szerszych mas społecznych do kupca w wielu wypadkach jest wprost wrogi, gdyż przeciętny obywatel nie orientując się należycie w zjawiskach ekonomicznych posądza w pierwszym rzędzie kupca o drożyznę. Dalej władze nasze, postępując za odruchem społeczeństwa również hamują handel, krępując go różnorodnymi przepisami. Wymownym dowodem jest n. p. ustawa o zwalczaniu lichwy, która godzi w kupca i przemysłowca, ochrania natomiast producenta rolnego. Mechaniczne stosowanie ustawy sprowadza handel polski na drogi niewłaściwe. Przepisy powyższe nie rodzą w olbrzymi handel paskarski, lecz często godzą w kupca uczciwego, prowadzącego swój handel na podstawach zdrowych. Trzecim wreszcie czynnikiem, godzącym w podstawę istnienia naszego handlu są żydzi, którzy systematycznie i planowo kolonizują Pomorze, osadzając się w miasteczkach, a nawet po wsiach, aby stąd wypierać kupca polskiego. Te ujemne obawy kupiectwa nasze nie zwalczą skutecznie, gdyż posiadamy jeszcze dość znaczny odsetek kupiectwa, które nie pojmując należycie znaczenia organizacji, mającej znaczny wpływ na podniesienie społeczno-zawodowe danej grupy osób zainteresowanych. W dyskusji p. Formalski zwraca uwagę, że kupiectwo polskie na Pomorzu zmuszone jest prowadzić artykuły pochodzenia obcego, często żydowskie, gdyż publiczność, niestety, w wielu wypadkach bez przyczyn nieuzasadnionej, popiera wyroby obce. Słusznie przytem zaznacza, że nasz przemysł i handel zamalo docenia znaczenia reklamy, skutkiem czego publiczność niema możliwości zaznaczyć się z danymi artykułami. Kupiec polski musi brać przykłady z zachodu i jaknajwięcej reklamować. Pan Struchczyński podnosi znaczenie Związku Towarzystw Kupieckich i apeluje do zebranych, aby nie dał upaść Centrali, gdyż to wydałoby smutne świadectwo o całym polskim kupiectwie na Pomorzu. Przedstawiciel „Rozwoju” p. Kozłowski zwraca uwagę, że kupiectwo zamalo popiera propagandę antyżydowską wśród szerszych sfer społeczeństwa, skutkiem czego groźbę zalewu żydowskiego przejawia się u nas bagatelizując. Burmistrz miasta Tczewa p. Mojczyński analizuje wpływ naszego importu i eksportu towarów, który odbywa się chaotycznie i z powodu braku należytej kontroli, większa część wartości, osiągniętej za eksportowane towary, pozostaje za granicą. Dalej słusznie mówca zaznacza, że nieodpowiadające wynagrodzenie robotnika i urzędnika w stosunku do czasów przedwojennych jest przyczyną, że pewne warstwy stałe ubożeją, skutkiem czego wzrasta niezadowolenie. Przewodniczący p. Maciejewski podkreśla, że kupiectwo domaga się, aby urzędnik i robotnik byli odpowiednio wynagradzani. Kierownik Centrali p. M. Pacoszyński popierając wywody p. przewodniczącego, zaznaczył, że wszyscy powinniśmy przyczyniać się taką, czy inną drogą do uzdrowienia stosunków gospodarczych, co niewątpliwie przyczyni się do uporządkowania naszego życia społecznego w ogóle.

Z całej Polski.

— **Poznań.** (Akademickie Koło Pomorskie.) Na ostatnim Walnym Zebraniu Akademickiego Koła Pomorskiego, które się odbyło 1 lutego r. b. ukończył się nowy zarząd A. K. P., w którego skład wchodzi następujący ko-

ledzy: 1) Władysław Rogoziński, prezes; 2) Józef Licznarski, wiceprezes; 3) Anna Marja Długoska, sekretarka; 4) Stefan Szczepanowski, skarbnik; 5) Bernard Głowczewski, bibliotekarz; 6) Wiktor Jagalski, gospodarz.

Do 25 lutego przyjmują listów

przedpłatę na miesiąc marzec.

Upraszamy Szanownych czytelników o wczesne uiszczenie prenumeraty, gdyż termin odnowienia abonamentu na Gazetę Gdańską upływa z dniem 25 bm. Nadmieniamy, że po zamówieniu Gazety po tym terminie poczta nie poręcza dostawy pierwszych numerów marcowych. Ekspedycja nasza również ich dostarczyć nie będzie mogła, ponieważ z powodu wielkiej drożyzny papieru nie drukujemy zapasowych gazet. Szanownych naszych czytelników upraszamy w ich własnym interesie o niezwleknięcie z zamówieniem „Gazety Gdańskiej”.

Przedpłata na marzec wynosi

w Gdańsku i w Niemczech:

w ekspedycji naszej.....	2500 mkd.
z odnośnieniem przez pocztę.....	2500 „
w agencjach i we filiis.....	2750 „
z odnośnieniem przez roznośniczkę	3000 „
pod opaską	3500 „
w innych krajach.....	5000 „

w Polsce:

z odnośnieniem przez pocztę.....	3500 mkp.
pod opaską	5500 „



Luty	Katedra Sw. Piotra w Ant.
22	Wschód słońca o godzinie 7.39
czwartek	Zachód o godzinie 6.01
	Wschód księżyca o g. 10.28
	Zachód o godzinie 1.01 w.

* **Podziękowanie.** Panu prezesowi Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Gdańsku Drowi, Lenartowiczowi oraz P. P. Pracownikom Dyrekcji Poczty składa niniejszem w tej drodze Zarząd Towarzystwa Śpiewu Kościelnego „Cecylja” w Gdańsku w imieniu wszystkich członków Towarzystwa za złożoną na cele Towarzystwa kwotę 17800 mk. niem. serdeczne „Bóg zapłać”.

* **Walne zebranie Towarzystwa Młodzieży Handlowej w Gdańsku** odbyło się dnia 8 bm. w lokalu „Hohenzollern” przy Langen Markt przy dość licznej liczbie członków. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, zdał dotychczasowy prezes kol. Szpanowski ogólne sprawozdanie z rocznej działalności towarzystwa, które wykazało zadowalniający rezultat. Po sprawozdaniu reszty członków zarządu, dotychczasowy zarząd ustąpił, zdając przewodnictwo w ręce marszałka kol. Tadeusza Pokorniewskiego, na ławników kolegów: Demskiego i Kruczkowskiego. Marszałek dziękując staremu zarządowi za owocną pracę w towarzystwie, zarządził 10 minutową przerwę. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzi: kol. Grabowski, prezes; kol. Tomaszewski, zastępca prezesa; kol. Ryster, sekretarz; kol. Demski, zastępca sekretarza; koleżanka Wciorkówna, skarbniczka; kolega Caezar i koleżanka Krukowska ławnicy. Po dokonaniu wyboru zarządu marszałek ustępując, życzy nowemu zarządowi pomyślnej pracy i apeluje równocześnie do członków, aby przez swą współpracę ułatwili zarządowi spełnienie swego zadania. Ponieważ porządek obrad był wyczerpany, zamknął prezes walne zebranie hasłem „Młodzieży Handlowej cześć!”

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Rady Portu i Dróg Wodnych w sprawie taryfy opłat za załamanie lodu na drogach wodnych w porcie gdańskim.

* **Z igły zrobili widły.** „Danziger Zeitung” podniosła w sprawie ostatniego w stoczni z oficerem polskim wielki alarm i przedstawiła go tak, jakby Polacy w ogóle byli mścicielami pokoju w Gdańsku. Tym razem „Danziger Ztg.” nie miała racji, gdyż znaleźli się ludzie narodowości niemieckiej, dla których prawda jest największym nakazem i którzy brzydzą się potwarzą i oszczerstwem. Między tymi, którzy dają zaprzeczenie opisanemu przez „Danz.” zajściu znajduje się sam generały dyrektor stoczni gdańskiej p. Ludwig Noe, który donosi nam w liście, iż z notatką wspomnianego pisma nie ma nic wspólnego i ani on ani jego urzędnicy o zajściu całem nie nikomu nie donosili i dowiedzieli się o nim dopiero z pism. P. dyrektor Noe dodaje, że rozchodzić się musiało o jakąś bagatelę, o której nie warto wspominać i wyraża żal, że drobne jakieś zajście

które wszędzie może wydarzyć się jest wykorzystywane do wywoływania niezgody.

Napętnowanie wiadomości, podanej skwapliwie na łamach „Danz. Ztg.” przez p. profesora i dyrektora Noego jest dowodem, że nie wszyscy Niemcy są owiani duchem wspomnianego pisma.

Towarzystwa.

„Baczność!” Następna lekcja Towarzystwa Śpiewu Kościelnego „Cecylja” w Gdańsku odbędzie się programowo w piątek bieżącego tygodnia o godz. 7½ wiecz. w gimnazjum polkiem przy Petershagen. Podczas lekcji wygłoszą ks. patron Wysocki referat o utworach, które zamierza Towarzystwo śpiewać na koncercie postnym, który się odbędzie krótko przed Wielką nocą. (Dokładny termin koncertu ogłosi się jeszcze.) Są to następujące utwory: 1) Stabat Mater, Rheinberger, 2) Lamentationes i 3) Miserere, Allegro. Referat ten przyczyni się znacznie do lepszego zrozumienia śpiewanych utworów, wobec czego przybycie wszystkich członków na tę lekcję jest bezwarunkowo konieczne. Goście są mile widziani.

Ponadto apeluje się ponownie do wszystkich członków czynnych Towarzystwa, aby z uwagi na bliski występ (powyżej wymieniony koncert postny) uczęszczali regularnie i punktualnie na lekcje, odbywające się w każdy wtorek i piątek o godz. 7½ wieczorem w gimnazjum polskiego w Petershagen. Zarząd.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

ZABRONIONY DOWÓZ ZAPALEK. Od dnia 31 stycznia 1923 r. zabroniony jest przywóz do Polski zapalek, zawierających biały (żółty) fosfor. (Dz. Ustaw No. 10/23 p. 68).

OPŁATA OD WYWOZU CUKRU w wysokości 50% zysku wywozowego weszła w życie z dniem 1. II. 1923 r. (Dz. Ust. No. 11/23 poz. 74.).

WYSOKOŚĆ MNOŻNIKÓW CELNYCH została podwyższona rozporządzeniem Min. Skarbu i Przem. i Handl. (Dz. Ust. No. 13/23 p. 89) z 1500 na 3000, i 1000 na 200. Na posiedzeniu Komitetu Celnego dnia 14 lutego r. b. po raz kolejny uchwalono dalsze podwyższenie mnożników celnych 3000 na 5000 oraz 2000 na 3500. Równocześnie mają być podwyższone mnożniki ulgowe: 10 na 100, 50 na 500 i 150 na 1500.

PROJEKT USTAWY WEKSLOWEJ opracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną rozpatruje obecnie nasza Izba. W celu należytego omówienia sprawy i poczynienia krytycznych uwag ewentualnie poprawek w danym projekcie wezwaliśmy zainteresowane sfery kupieckie do współpracy.

W SPRAWIE TRAKTATÓW HANDLOWYCH mających się zawrzeć z Hiszpanią i Turcją delegat naszej Izby brał udział w konferencji, która odbyła się w Min. Przem. i Handl. w dniach 29. i 30. stycznia 1923 r. W ogólności stwierdzono, że Turcja obwarowała się silnym murem celnym i umieściła na liście towarów zakazanych do przywozu artykuły jak: spirytualia, obuwie, meble gięte z wikliny, plecionki, kapelusze słomkowe, przedza, jedwab sztuczny, trykotaże, ubrania gotowe, które naszym zdaniem tutejszy przemysł mógłby w dostatecznej ilości eksportować. Jednakowoż uważamy, że podczas pertraktacji z rządem tureckim, Delegatowi naszego Ministerstwa uda się uzyskać złagodzenie listy zakazanej i że Turcja za ustępstwa z naszej strony pozwoli na skontyngentowany import powyższych towarów. Firmy, które interesowałyby się powyższym eksportem prosimy o wypowiedzenie się i o podanie przypuszczalnej ilości towaru, któreby mogły w ciągu jednego roku wywieźć. Równocześnie prosimy o nadesłanie cenników i katalogów firmowych na ręce Rady p. Krupskiego (Delegata Min. Przem. i Handlu do traktatu z Turcją), Warszawa, Elektoralna 2, celem zaznajomienia rynków tureckich z naszym przemysłem.

STOSUNKI POLSKI Z KRAJAMI BAŁTYKU. Utworzona przy Lidze Żegluga Polskiej Komisja, badająca warunki ustroju ekonomicznych i kulturalnych stosunków Polski z Łotwą, i Finlandją zakończyła swoje prace. Komisja doszła do wniosku o konieczności utworzenia specjalnej organizacji handlowo-społecznej, która mogłaby się poświęcić całkowicie sprawom zblżenia ekonomicznego i kulturalnego Polski z wskazanymi krajami, przyczem najodpowiedniejszą formą takiej organizacji byłoby utworzenie Izby Handlowej. Komisja opracowała projekt statutu takiej Izby i zamierza wkrótce zebrać specjalne posiedzenie celem ostatecznego omówienia tej sprawy i przyjęcia stosownej decyzji. Wszystkie osoby i instytucje interesujące się tą ważną dla Polski sprawą są proszone zgłosić się do Ligi Żegluga Polskiej.

Baczność! członkowie „Lutni gdańskiej”. Nadzwyczajna lekcja śpiewu odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. ½ 8 wiecz. w Domu św. Józefa przy Töpfergasse. W tym samym lokalu odbędzie się w niedzielę, o godz. 3 po poł. krótkie posiedzenie, a następnie lekcja, a w poniedziałek lekcja zwyczajna o godz. ½ 8 wiecz. Ze względu na koncert, który urządza „Lutnia” w niedzielę, 8 kwietnia r. b. w Strzelnicy, udział wszystkich czynnych członków konieczny. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcję śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. Przygotowane pieśni ludowych na kwiecień i wstęp w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych. Wymaga jawienia się wszystkich członków czynnych. Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrwegergasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrwegergasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhowi uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokoła” uprasza się także o przybycie. Czołemi! Naczelnik.

S'dlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmenja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7½ na sali p. Step- członków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Warszawa, Marszałkowska 63, podając swoje adresy, celem otrzymania zaproszenia na to posiedzenie.

DD ROKOWAN Z HUTNIKAMI GÓRNO-SŁĄSKIMI Polski Związek Przemysłowców Metalowych delegował Komisarza Państwowego naszej Izby Dyrektora Janusza Czarlińskiego.

FRANCUSKIE ŚWIADECTWA POCHODZENIA posiadają w swej treści dwa ograniczenia, które nie mają uzasadnienia w umowie handlowej polsko-francuskiej, a mianowicie: 1) ograniczenie Izb Przem.-Handl. do wydawania świadectw pochodzenia tylko dla towarów w ich okręgu wytwarzanych i 2) warunek zapisania danej firmy produkującej, do rejestrującej handlowego. Ponieważ ograniczenia te są uciążliwe, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Polski Zachodniej wystosował memoriał w tej sprawie, prosząc Ministerstwo o spowodowanie zmiany formy dotychczasowych francuskich świadectw pochodzenia.

SPRAWOZDANIE GOSPODARCZE rynku wewnętrznego za m. grudzień 1922 r. opracowane przez Min. Przem. i Handl., obejmujące ważniejsze gałęzie przemysłu krajowego jak: przemysł górniczy, hutniczy, włókienniczy, zapalczany, cementowy, spożywczy i drzewny jest do przejrzania w biurze naszej Izby.

NAJSWIEŻSZE RAPORTY KONSULARNE, dotyczące życia gospodarczego różnych krajów a szczególnie raporty naszych poselstw: w Rosji i w Czechosłowacji są wyłożone w naszej Izbie do przejrzania.

TARGI — WYSTAWY:

Wrocław — Niemcy:

W czasie od 11. 3. do 14. 3. 1923 odbędzie się Targ Wrocławski. Wszelkich wyjaśnień udziela Messeamt der Breslauer Messe-Gesellschaft, Breslau I, Elisabethstrasse 6.

Lipsk — Niemcy:

W czasie od 4. 3. do 10. 3. 1923 r. odbędzie się Targ „Frühjahrsmustermesse” w Lipsku.

Ryga — Łotwa:

III. Międzynarodowa Wystawa Przemysłowo-Rolnicza odbędzie się w Rydze w dniach od 22. 7. do 5. 8. 1923 r. Byłoby bardzo wskazane dla naszego przemysłu, aby okazały pawilon „Polska” na tej Wystawie był należycie obsadzony. Informacji udziela Bałtycko-Polska Spółka Handlowa „Bałt-pol” w Warszawie.

Londyn — Anglia:

IX. Doroczne Angielskie Targi Przemysłowe odbędą się w Londynie i Birminghamie w dn. od 19. 2. do 2. 3. 1923. Informacji wszelkich udziela Wydział handlowy Poselstwa Angielskiego w Warszawie, Piękna nr. 6.

PRZETARG publiczny na dostawę 50 wagonów żyta, 20 wagonów owsa i każdej ilości słomy i siana orazasza Szefostwo Intendantury O. K. VII. w Poznaniu. Oferty składać należy najpóźniej do 28. 2. 1923 r. Warunki zawarte w okólniku Szefostwa przejrzeć można w biurze naszej Izby.

Do każdego zapytania skierowanego do naszej Izby należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie pochodzi nie od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu, Lipowa 31.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Czy to nie lichwa?

Dochodzą nas wieści z Warszawy, że sfery rządowe, zaniepokojone drożyzną, starają się wynaleźć pewien środek do jej powstrzymania. Mnóstwo dróg prowadzi do jednego i tego samego celu, jednakże często, drogi obierane przez nasze sfery rządzące, nie zawsze są czytelne i można do szczęśliwych. Trzeba bowiem sobie jasno zdać sprawę, że w Polsce w porównaniu z innymi krajami, niema drożyzny, lecz tylko wartość obiegowa waluty, nietylko, że jest niezmiennie niska, ale w dodatku jest ogromnie zmienna. To jest powodem, że jedna część ludności, zwłaszcza większe rolnictwo, przemysł i większy handel, utrzymują jakotako swoją równowagę majątkową, natomiast sfery pracujące oraz drobne przedsiębiorstwa stale tracą na majątku i coraz taniej sprzedają swoją pracę. Weźmy n. p. przedwojenne płace samodzielnego urzędnika prywatnego, otrzymującego miesięcznie około 350 mk., 400 koron lub 150 rubli, co równa się 75 dolarom, czyli obecnie pracownik taki powinien pobierać w naszej walucie 3 miliony marek a porównajmy płacę obecną, to zauważymy, że nie stoją one w należytych stosunkach do pokrycia najniezbędniejszych potrzeb pracownika. Dziś 3 miljonowe wynagrodzenie otrzymuje się chyba w bardzo wyjątkowych wypadkach. Jeżeli weźmiemy na uwagę ceny płodów rolnych, lub innych towarów, to te dostosowują się do wartości walut obcych, wobec czego przy racjonalnej kalkulacji w handlu lub przemyśle wartość majątkową wprowadzić nie wzrasta, pozostaje jednak w pierwotnej wysokości. Drożyzna więc jest dotkliwą dla tych, którzy pobierają wynagrodzenie w walucie naszej, a więc jest ona biczem bożym dla sfery urzędniczych i robotniczych. A zatem wyrównanie wynagrodzenia w stosunku do norm przedwojennych i oparcie płacy na pewnym mierzniku stałym, usunęłoby dziś niezadowolenie, jakie nurtuje szersze koła społeczne. Faktem jest niezaprzeczalnym i tylokrótne stwierdzonym przez najpoważniejszych ekonomistów, że całe zagadnienie drożyzny leży w stałej fluktuacji zniżkowej naszego pieniądza. Zrozumieli to ostatecznie nasze sfery rządzące i dziś już zaczyna rząd wprowadzać mierniki, oparty na walutach obcych oraz zboża.

Wobec takiego stanu rzeczy dziwnemi wprost wydają się metody, jakimi rząd nasz usiłuje zwalczać drożyznę. Wiele kosztuje zabiegów, a jeszcze więcej pochłaniania kosztów stwarzanie specjalnych urzędów do walki z lichwą, komisariatów i t. p., co bardzo wiele kosztuje, a do celu nie prowadzi. Błąd tkwi w tym, że drożyznę zamierza się zwalczyć jakimś sposobem mechanicznym, pomijając zupełnie przyczyny, które drożyznę wywołują. Kupiec, który zarobił na kawie 30 proc., sprzedawszy ją za tysiąc marek, przy nowym zakupie, musi zapłacić za tę samą ilość kawy 1200 marek. Nie więc na obrocie nie zyskał, a przeciwnie stracił 200 marek ze swojego poprzedniego majątku. Sąd zaś na podstawie istniejących przepisów, doszukuje się winy i pociąga kupca do odpowiedzialności. Czy jest to sprawiedliwość? Inny przykład: urzędnik odłożył w styczniu „na czarną godzinę” 100 tysięcy marek; wskutek spadku marki naszej, średnio 55 procent, zubożał w lutym o 55 000 marek. Kupcowi tych pieniędzy nie oddał, więc nie może pomawiać go o lichwę. Kto więc zawinił w tym wypadku? Oczywiście — państwo, które, tolerując znak obrotowy, przyczynia się do zubożenia szerszych mas. Gdyby bowiem posiadacz wspomnianych 100 tysięcy marek kupił pewną wartość realną, jakiś n. p. towar, a władze dowie-

działy się o tem, to napewno pociągnęłyby go do odpowiedzialności za przetrzymanie towaru. Zatem ustawy nasze, dotyczące lichwy, prowadzą każdego obywatela do zubożenia. Stąd logicznie i jasno wypływa, że rząd, tolerując tak niezdrowe stosunki, ponosi największą winę za zubożenie pewnych sfer naszego społeczeństwa.

Każdego przemysłowca, czy kupca, który podniósłby cenę o 100 lub 200 procent, pociąga rząd natychmiast do odpowiedzialności sądowej, natomiast rząd nasz dopuszcza się stale anormalnego podwyższania cen, nieuwzględniając siebie zgola za winnego. Miesiąc temu rząd podwyższył prawie o 100 procent cenę soli, obecnie znów, jak się dowiadujemy, podniesiono o 100 procent, czyli cena soli będzie wynosiła, w zależności od gatunku, 500 do 600 marek funt. Co powiedziałby rząd na to, gdyby prywatny przemysłowiec w takim samym tempie podnosił ceny tak niezbędnego produktu? Wszakże w naszym kraju mamy dość znaczną liczbę kopalń soli, produktu tego starczy nam na setki lat, a dzięki gospodarce rządowej wkrótce wartość soli również się będzie wartości cukru. Czy to nie lichwa?

W dzisiejszej orgii inflacji, śmieszna jest rzeczą przepisywać kupcowi pewne maximum zarobku, którem się powinien zadawać. Tak postąpić może tylko człowiek, nie mający pojęcia o elementarnych zasadach ekonomii społecznej. Podstawa każdego przedsiębiorstwa, jako organizmu żywotnego, jest podtrzymywanie dalszej egzystencji i zapewnienie dalszego progresywnego rozwoju. Czy dzisiejsze przedsiębiorstwa mogą zadość uczynić temu żelaznemu prawu rozwoju? Oto prosty przykład: ktoś w lipcu, handlując maszynami do szycia, posiadał milion marek, odpowiadający wartości dziesięciu maszyn. Sprzedając maszyny za 100 tysięcy mk. plus zysk n. p. 40 procent, który to zarobek zużywał na opędzenie kosztów przedsiębiorstwa, doszedł w końcu do tego, że w lutym b. r. pozostał mu tenże sam milion, odpowiadający wartości jednej maszyny. Przedsiębiorstwo wzięło w łeb, gdyż brak kapitału obrotowego nie pozwala na dalsze prowadzenie. Kto tu zawinił? Zawiniło państwo, drukując papierki i obniżając tym sposobem majątek kupca. Zatem kupiec trzymając się przepisu — z człowieka zamożnego został proletariuszem. Z powyższego jasno wypływa, że przedsiębiorca dzisiejszy nie może obejść się zyskiem normalnym, a zysk ten winien być znacznie podniesiony, a obok tego musi być podniesiony znaczny procent na ryzyko, aby nie obniżyć wartości kapitału obrotowego. To też musimy poważnie zakwestjonować ingerencję władz administracyjno-sądowych w naszych sprawach przemysłowych, musimy wołać o logiczniejsze przepisy w tej mierze.

Postępowanie władz naszych na polu zwalczania drożyzny jest nieracjonalne i nieetyczne i niesprawiedliwe. Państwo doprowadziło do ubóstwa całe rzesze pracowników i robotników, obecnie zaś chce sproletaryzować nasz przemysł i handel, a więc zniszczyć podstawę bytu tych dwu dziedzin, które we wszystkich państwach nowoczesnych są wykładnikami jego potęgi. Zamiast wszystkich eksperymentów, do niczego nie prowadzących czas byłby największy, zacząć leczyć nasz chory skarbiec, który jest tym zaraźliwym laserczykiem, rozkładającym nasze życie gospodarcze i prowadzącym do sproletaryzowania całego społeczeństwa.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Berlińska giełda produktów

z dnia 21. 2. 1923 r.

Pszemica miejsc.	59—60000
„ słaska	—
Tend. nieregularna	—
Zyto miejsc.	50000
Tend. silna	—
Jęczmień letni	47000—48000
Tend. cielec	—
Owies miejsc.	42000—43500
„ pomorski	—
„ słaski	40000
Tend. staższa	—
Kukurudza La Plata	—
loco Berlin	58000—59000
Tend. cielec	—
Mąka pszenna	145000—160000
Tend. silna	—
Mąka żytnia	135000—145000
Tend. silna	—
Ospa pszenna i żytnia	30000—32000
Tendencja silna	—
Ospa żytnia	34000—35000
Tendencja silna	—
Rzepak	100000—105000
Tendencja silna	—
Rzepak	—
Tendencja	—
Siemie lniane	100000
Tendencja bez z. interesowania	—
Groch Victoria	8 000—90000
mały groch spoż.	60000—70000
groch pastowny	—
Peluszka	9000—110000
Fasola	55000—65000
Wyka	80000—100000
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradella	120000—150000
Makuchy rzepakowe	3700—39000
Makuchy lniane	75000
Wtłoki suena	20000—21000
Melasa torf.	9500—10000
Platki kukur.	30000—31000

Nierządowe notowania paszy.

Słoma pszenna żytnia i owsiana l. as. i wiaz. drutem	18000—21000
Słoma żytnia w snopkach	1700—18000
Siano dobre	22000—23000
Siano handl.	21000—22000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 21. lutn a 1923.

	21. 2.	20. 2.
Pieniądze dzienne	5 1/2	4 3/4
Weksle na Londyn c. tr.	472,00	471,50
Na Londyn 60 dni	469,25	468,87
Na Paryż	6,14	6,09
Na Amsterdam	39,65	39,66
Na Kopenhag.	19,47	19,28
Na Pragę	2,46	2,96
Weksle na Berlin	100,44	100,43
Srebro krajowe	64 3/8	64 7/8
Srebro zagr.	99 3/8	99 3/8
Kawa loco	13 3/4	13 3/4
Kawa na marzec	12,00	12,10
Kawa na maj	11,50	11,55
Kawa na lipiec	10,85	10,85
Kawa na październik	9,96	10,00
Kawa na grudzień	9,68	9,66
Rawa loco	29,55	29,00
Rawa na luty	29,45	28,80
Rawa na marzec	29,32	28,90
Rawa na kwiecień	29,38	29,83
Rawa na maj	29,43	29,17
Rawa na czerwiec	29,11	28,91
Dwór hawajski do portów atl. i golf	150,00	140,00
Miedź elektrycz.	16 3/4	16 3/8
Cyna loco	43,12	42,75
Ołów	8,12	8,12
Cynk	7,37	7,37
Żelazo	28,25	28,00
Alacha hiala	4,75	4,75
Smalec western	12,25	12,00
Łój	9 3/8	9 3/8
Ole siemienia hawajskiego loco	11,00	11,00
Na maj	11,41	11,38
Nafta w caskach	16,50	16,50
„ w tankach	7,00	7,00
„ st. white	13,50	13,50
„ es. hal.	4,25	4,25
Cukier centrifug.	703,00	703,00
Terpentyna	154,00	154,00
„ z Szwajc.	147 3/4	146,00
New-Orleans hawajski loco	29,37	29,00
Pszemica czerw. zim.	132,00	132 3/4
„ twarż zim.	89 3/4	89 3/4
Kukurudza	5,60	5,60
Mak	1 1/8 sh	1 1/8 sh
Transp. zboża	9 c	9 c

Chicago.

	21. 2.	20. 2.
Pszemica na maj	119 3/8	120 3/8
„ na lipiec	115 3/8	115 1/2
Kukurudza na maj	75 3/4	75 3/4
„ na lipiec	76 3/8	76 3/8
Owies na maj	45 3/4	46 3/8
„ na lipiec	44 7/8	45 3/8
Zyto na maj	87 1/2	87 3/4
„ na lipiec	85 3/8	85 3/4
Smalec na marzec	11,45	11,40
„ na maj	11,52 1/2	11,45
Roczki na marzec	10,90	10,87 1/2
Słonina cena najniższa	10,25	10,25
„ najwyższa	11,25	11,25
Lekkie świnię cena najniższa	8,25	8,15
„ najwyższa	8,40	8,35
Ciężkie świnię cena najniższa	7,95	7,80
„ najwyższa	8,15	8,05
Dwór świń do Chicago	21,00	42,00
Dwór świń na zachód	112 000	146 000

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	20. luty (zazwyczaj)	19. luty w w. a. m. okresie	18. luty w w. a. m. okresie
dolar	2437,50	2506,25	21196,87
wypl. teleg.	—	—	21303,13
a. Londyn	11218,5	11278,5	94762,5
Guld hol.	9476,25	9523,75	95237,50
marki polsk.	63,34	61,66	63,84
wypłata na	—	—	64,16
Warszawę	55,86	56,14	54,36
wypłata na	—	—	54,64
Poznań	55,61	55,89	54,11
—	—	—	54,39

Berlińska giełda metalowa

z dnia 21. lutnia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow.	825900
zw. dla niem. not. miedzi elektrol.	—
Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej	—
Miedź rafinowana (99—99,9%)	710000—730000
Ołów	29000—310000
Miękk. ołów hutniczy org. nałny	—
Cynk surowy hutniczy org. (w w. a. m. obrocie)	380000—400000
Cynk surowy hutniczy org. (Not. zw. hutn.)	388639
Cynk Remelted w płytach	290000—310000
Alumina um. hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	957200
Alumina um. hutn. walc. albo w prętach (99%)	959700
Cyna Banka, Straits australiska	208000—212000
Cyna hutnicza (90%)	200000—2020000
Cyna hutnicza (98—99%)	130000—1350000
Antymon (Regulus)	24000—250000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	475000—485000

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 21. II. 1923 r.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	112 000—118 000
Pszemica	140 000—160 000
Jęczmień Browarowy	85 000—90 000
Mąka żytn. 70%	183 000—198 000
Mąka pszen 70%	250 000—270 000
Owies	89 000—94 000
Ospa żytn.	62 000
Ospa pszen.	62 000
Ziemiaści jadalne	—
Ziemiaści fabryczne	9 000—10 000
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żytn. luzna	—
Słoma żytn. prasowana	—
Seradella	180 000—200 000
Tataraka	70 000—80 000
Groch jadalny	110 000—120 000
Groch polny	85 000—90 000
Groch Viktoria	110 000—120 000
Łubin niebieski i żółty	60 000—80 000

Notowania poznańskiej giełdy bydłowej:

z dnia 21. 2. 1923 r.

Bydło I. Kl.	410 000—400 000
Bydło II	360 000—370 000
Bydło III	280 000—300 000
Cielęta I	420 000—430 000
Cielęta II	390 000—400 000
Cielęta III	—
Świnie I	840 000—860 000
Świnie II	1406,47—1413,53
Świnie III	740 000—760 000
Owce I	440 000—460 000
Owce II	380 000—400 000
Owce III	400 000—420 000
Za parę prosiąt	—

Berlin, dnia 21. lutego 23

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie	Notowania przedostatnie
	płacono	żądano
Holandia	9077,25	9122,72
Buenos Aires	8475,75	8521,25
Belgia	1226,92	1233,08
Norwegia	4214,43	4245,57
Dania	4413,93	4436,07
Szwecja	6059,81	6090,19
Helsingsfors	613,46	616,54
Włochy	1107,22	1112,78
Londyn	107730,80	108270,80
Nowy Jork	22942,50	23057,50
Paryż	1406,47	1413,53
Szwajcaria	4329,15	4350,85
Hiszpania	3615,93	3634,07
Japonia	10872,75	10927,25
Rio de Janeiro	2593,50	2606,50
Wiedeń	32,41	32,59
ostempl.	683,28	686,72
Praga	7,93	7,97
Budapeszt	131,67	132,33
Sofia	—	—

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukarnia Gdanska A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grunsmann w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawański.

Sprawozdanie rynkowe

Towarzystwa Akcyjnego Antonio Wiatrak, Gdańsk.

za czas od 11. do 17. lutego 1923 r.

Herbata: Poważnych obrotów dokonano w tym tygodniu gatunkami tańszymi, co wobec małych zapasów i nielicznych dostaw spowodowało podniesienie się cen. Wszystkie gatunki tańsze i średnie są nadal bardzo poszukiwane, i stają się coraz to droższe. Na rynku europejskim pokazuje się w większy popyt towaru na eksport. Całe sprzęty niektórych plantacji na Jawie zostały sprzedane po cenach dość wyso-
kich. Świadczy to, że na rynku herbacianym przewiduje się przez cały rok bieżący mocną i stałą tendencję.

Na aukcję amsterdamską, mającą się odbyć 22. bm. wymieniają ceny na średnie gatunki Java Orange Peccoe 103 cts. hol., Peccoe za 95 cts. hol.

Na ostatnich londyńskich aukcjach na herbaty cejlońskie były ceny na gatunki lepsze dość mocne. Ceny na herbaty indyjskie były częściowo słabsze.

Na rynku gdańskim zaznaczył się większy popyt na partje ze składów w Gdańsku, które stosunkowo zawsze były tańsze od cen

na rynku światowym. Również z Polski napływały zamówienia.

Z chińskich herbat były pożądane Moning i Ningchow, za które się płaci obecnie 12 1/4 do 13 d za lbs, cif Gdańsk. Za Panyong i Souchong chiński płacą 13—15 1/2 d za lbs, cif Gdańsk, Java Orange Peccoe 17 1/2—18 1/2 Orange Peccoe Darjeeling, assamskie i cejlońskie 20 1/2 do 26 1/2 d cif. Flawery Peccoe zależnie od jakości sh. 2 do 4/6.

Kawa: Na rynku światowym zaczyna się pokazywać obecnie silna tendencja, co do samego początku roku można było przewidzieć. Posiadacze partji poszukiwanych zachowują się bardzo powściągliwie. W ogólności spodziewać się należy cen wyższych niż dotąd. Kawy z ostatnich sortów nadchodzą tylko w małych ilościach. Miękkie Santosy są obecnie bardzo rzadkie. Popyt na kawę środkowo-amerykańskie znacznie się powiększył. Wyniki aukcji oficjalnych w Londynie i Amsterdamie były bardzo mierne, wskutek czego towar osiąga coraz to wyższe notowania. Złazszcza wrastają one na R'o. W końcu żądano sh. 1—1 1/2 więcej.

W Gdańsku przeprowadzono tylko mniejsze transakcje. Dopiero w ostatnich dniach tygodnia zauważyć można było większy popyt na R'o i Guatemala, co wywołało natychmiastową wyższą cenę.



Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie 3
dostawa do domów
prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 Gdansk Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Znawcy żądają muszardę Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 22. lutego,
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe D 1.

Po raz pierwszy.

David und Goliath

Farsa w 4 aktach Georga Kaisera.

Inscen.: Hermann Merz. Insp.: Emil Werner.

Początek o godz. 7.

Koniec o godz. 9 1/4

Wątek 23 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe
E. I. **Der Freischütz**. Opera.

W sobotę 24 lutego, o godz. 6 wiecz. Bilety
stałe A II. Zniżone ceny. **Wilhelm Tell**.
Widowisko.

W niedzielę 25 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe nieważne. **Zar und Zimmermann**. Opera.

6. Polska Państwowa Loteria Klasowa

5. Klasa

Ciągnięcie od 6 marca do 9 kwietnia

LOS poleca

Odnowienie najpóźniej do 1 marca rb.

J. Mówiński, Kartuzy (Pomorze)
Kolektor Loterii Państwowej.



Bielźnie żółklej i splamionej kawą, krwią, winem, czekoladą, owocami,
sokiem itd. zaleca się dodać podczas gotowania Saponem 2-4 torebki
Asanu. „ASAN” działa jak słońce na bielawie i jest pod gwarancją nie-
szkodliwy. 202

Zadajcie wszędzie:

Wyrób Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski,
Starogard (Pomorze).

Sztuczne zęby, plomby itd.

specjalność: złote korony, mosiaki itd.

Hirsch, (Polak) dentysta, Gdańsk
Breitgasse, narożnik l. Damm l. Telefon 2922

Używane
meble i łóżka
kupie rzemieślnik. Oferty pod
nr 2083 do księgi „Ruch”, Kacz.
Ryn. 21 30

Czytacie

„Gazetę Gdańską”

Ogłoszenie.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ustaliła
z ważnością od dnia 20 lutego 1923 taryfę opłat za
załamanie lodu na drogach wodnych w porcie
gdańskim. Druki taryfy otrzymać można w Główniej
Kasie Rady Portu przy ulicy Schöferei.

Taryfa dotyczy tylko utrzymanie w wolnym dla
jazdy stanie drogi wodnej. Za załamanie lodu w po-
szczególnych miejscach postoju Rada Portu zastrzegła
sobie ściąganie specjalnych opłat.

Gdańsk, dnia 17 lutego 1923.

321

**Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku.**



Czego oczekiwać
panie i panowie?

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje,
a przecież każdy z was potrzebuje towary na
własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego
radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko we
fabrycznym składzie manufaktury

M. BRYL w ŁODZI.

Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach
następujące towary:

- 1) Dla Panów: MELANZ-PRIMA nadzwyczaj
mocna i praktyczna tkanina (nie do roz-
darcia) na męskie, damskie i dziecięce ubra-
nia pojedynczej szerokości, za 1 metr
mkp. 6500 i 7500, dubeltowa szerokość cena
za 1 metr 13,500, 16,500 i 18,500.
- 2) KORTY. Modny, trwały we wszystkich ko-
lorach, czystej wełny, niezbędny dla każdego
z Panów i Pni na eleganckie ubranie lub
kostium, cena za 3 metry 65,000 i 75,000 mkp.
GATUNEK WYNSZY za 90,000, 125,000
i 150,000 mkp.
- 3) Materiał gatunku „KAMGARN” za 3 metry
185,000, 225,000, i 250,000.
- 4) Do ubrań męskich dodajemy na życzenie
pełny komplet podszewki za 30,000 i 45,000 mkp.
- 5) Dla Pań! Najnowszy wyrób szewiotu lub
Frate w najnowszymi pasach, kratkach lub
gładkich kolorach na eleganckie suknie, nad-
zwyczaj mocny i praktyczny materiał, cena
za 1 metr 12,500, 20,000 i 30,000 Mkp.
- 6) PŁOTNA na białinę, pościel, poszwy, wyspy
i fartuchy za 1 metr 5,500, 6,500, 7,500 i
8,500 mkp.
- 7) BATYSTY, kretony, wełenki najmodniejszych
kolorów i pięknych deseni na eleganckie
suknie, bluzki i szlafroczyki za 1 metr po
6,500 i 7,500 Mkp. Satyna deseniowa po
12,000 i 15,000 Mkp.
- 8) OBRUSY, kapy, ręczniki, prześcieradła,
chustki do nosa, firanki, pończochy, skarpetki,
nici do szycia, chustki ciepłe i jesienki po
przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu
zamówienia za zaliczką pocztową nawet
bez zadatku.

!! BEZ WSZELKIEGO RYZYKA !!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli
towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem
i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy
adresować:

SKŁAD FABRYCZNY

M. BRYL, ŁÓDŹ,

ul. Piotrkowska 56, (w podwórzu).

P.P. Przyjeżdżających do Łodzi, przepraszamy, prosimy
odwiedzić naszego sklepu.

UWAGA! Próbkę i cenów nie wysyła się. Obsta-
tunków mniej od 50000 się nie wysyła.

Przemysł i handel

zamądo docenia znaczenie reklamy,
skutkiem czego publiczność niema
możności zaznajomić się z danymi
artykułami. Kupiec polski musi
brać przykład z zachodu i jaknaj-
więcej reklamować a ogłoszenie
nawet najmniejsze w

„Gazecie Gdańskiej”

zapewnia inserentom

I pożądany skutek. I

Miljon marek nagrody!

Ofiaruję dla osoby, która zapozna mnie w celu matry-
monijnym z inteligentną, uroczą mającą panną. Jestem
kawaler od a — z lat 27 posiadam wszelkie dane
przystojnego młodzieńca, właściciel 1800 morgowego
folwarku wartości 750 mlj. Panny marzące o pię-
knym, dobrym mężu raczą swe oferty z całym zaufa-
niem złożyć. Rzecz traktuję się serio. Dyskrekcja
zapewniona słowem honoru. Zgłosz. upr. się pod nr.
58 217 do biura ogłoszeń „PAR” — Poznań,
ul. 27 grudnia 13.

322

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca księgowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337.

237

Robię, co mogę,

by w tym czasie niezmiernie droższy tak obniżyć ceny za garni-
tury męskie przez własne wykonanie, by każdemu było
możliwym, ubrać się dobrze i tanio. Od Pana zależy
wykorzystanie zaofiarowanych przezemnie udogodnień. :-:- :-:-

Oferuję:

Ubrania

Raglany

Ułstwy

Cutawaye,

Spodnie w paski

— w wielkim wyborze po niskich cenach —

Najelegantsze wykonanie według miary pod gwarancją za nienaganny kraj

Rzetelna usługa! — Stałe ceny!

Leo Czerninski, Schichaugasse 25 III.

Telefon 6324

Przyjmuje się zapłatę w polskiej walucie.

36

Baltische Ofen- und Baubedarfs-Ges. m. b. H.

Baltycka Spółka z ogr. odpow. stawiania
pieców i zapotrzebowań budowlanych

Schüsseldamm 56 **Gdańsk** Schüsseldamm 56

Telefon 2764 — Adres telegraficzny: „BAUOFEN” 19

Piecy kaflowe wszelkiego rodzaju. Przenośne piecy

kaflowe. — Żelazne piecy. — Materiał do budowy

pieców. — Materiał budowlany. — Produkty smołowe.

Eksport — Import —: —: —: Eksport — Import

Przegląd Przemysłowo-Handlowy

z dodatkiem

„Gazeta Giełdowa i Losowań”

Najpoczytniejsze czasopismo fachowe, poświęcone sprawom
„Przemysłu, Handlu i Finansów”. Ma zapewnione współ-
pracownictwo wybitnych sił fachowych.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką Mk. 8.000,—
Konto w P. K. O. Nr. 1465

Adres Redakcji i Administracji **Warszawa, ul. Koszykowa 7.**
Tel. 250—85. Skrzynka pocztowa Nr. 247.

R. Wróblewski & Ska.

Jopengasse 27 **Gdańsk** Telefon Nr. 834

Centrala: **Bydgoszcz** — Telefon 71
ulica Śniadeckich Nr. 52 a.

Zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów

jak:

Zboże —: Nasiona —: Ziemiaki
także na wywóz zagraniczny

37